Rok VI. Kraków-Podgórze, Czwartek 26 Listopada 1908 Nr. 273

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 r.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 5 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustne, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

P. Stapiński.

Rozłam w stronnictwie Ludowców i opozycya przeciw przywódcy p. Stapińskiemu zaznacza się coraz wyraźniej. „Kuryer Lwowski" i „Gazeta Ludowa" są organami tej opozycyi, którą p. Stapiński w organie swoim „Przyjacielu Ludu" energicznie potępił.

W n-rze 47 w artykule „O czem trzeba pamiętać", wódz ludowców grozi wykluczeniem tym, „co rozluźniają solidarność stronnictwa", zaznacza, że spełnia i spełniać będzie wolę przeważnej większości partyi, a nie wolę jednostek i pisze:

„Są wśród ludowców tacy, którzy mi biorą za złe, że nie prowadzę walki z duchowieństwem, lecz staram się w innej drodze usuwać nieporozumienia między parafianami a księżmi. Trafiają się i tacy, którymby się podobała walka z duchowieństwem wogóle. To mnie nie wzrusza. Wiem, że olbrzymia większość ludowców jest w tej sprawie mojego zdania i pochwala moje dążenie.

Innym chciało się koniecznie nowych wyborów sejmowych zaraz w tym roku. Szczególnie dorastającym kandydatom na posłów bardzo pilno do nowych wyborów. Ci biorą mi za złe, że proponuję nowe wybory sejmowe na nowem prawie dopiero z końcem roku 1910. Ale i ten gniew mnie nie trwoży. Wiem, dlaczego to robię i jestem zupełnie pewny, że lud uzna słuszność mego zdania, gdy pobudki wyłuszczę w jednym z następnych artykułów. Wybory są za kosztowne i za ważne, aby je robić bez pewności, że będzie z tego pożytek dla ludu. Ten Sejm uchwalał nam, czegośmy chcieli, więc na razie był nam dobry.

Jeszcze inni niezadowoleńcy krzywią się na to, że jestem powściągliwszy tak w mowach wygłaszanych, jak i w artykułach w gazetce. Cierpliwości! I to wyjaśnię w artykułach osobnych i dowiodę, że to żądanie jest nierozsądne".

„Kuryer Lwowski" potrzebował prawie aż tygodnia, aby na ten artykuł odpowiedzieć. Dopiero wczoraj ukazała się w lwowskim dzienniku replika pod ironicznym tytułem „Orędzie p. Stapińskiego":

„W ostatnim numerze „Przyjaciela Ludu" zamieścił p. Stapiński artykuł, w którym wykłada „mniejszości" Polskiego Stronnictwa Ludowego swoje oryginalne teorye o istocie prezesowskiej władzy i wszystkich konsekwencyach, które stąd dla członków P. S. L. wynikną.

„Mam prawo — pisze p. Stapiński — jako prezes Stronnictwa, czyli kierownik polityki ludowców — mam prawo wezwać każdego ludowca, nawet i redaktora, aby nie czynił tego, co według mego przekonania może spowodować zamieszanie pojęć, a w ślad za tem i osłabienie siły Stronnictwa".

„A dopóki jestem prezesem Stronnictwa, dopóty każdy ludowiec jest obowiązany słuchać mego wezwania, gdyż w przeciwnym razie ludowiec, nie słuchający prezesa, rozluźnia solidarność stronnictwa, czyli działa szkodliwie, za co może być ze stronnictwa wykluczonym".

Całe to orędzie na temat granic prezesowskiej władzy polega na mylnej oryentacyi.

Przedewszystkiem p. Stapiński nie został wybrany „prezesem Stronnictwa, czyli kierownikiem polityki ludowców", ale prezesem Rady naczelnej P. S. L.

Wola Stronnictwa, o ile nie chodzi o zmiany programu, co należy do kongresu, wyrażać się winna w uchwałach Rady naczelnej.

Nie słyszeliśmy jednak wcale, aby Rada naczelna uchwaliła dogmat nieomylności swego prezesa, albo upoważniła go do rozstrzygania, co ludowcowi czynić wolno, a czego nie wolno.

I jeżeli co wprowadzić może „zamieszanie pojęć" w Stronnictwie, które ma szerzyć zasady ludowładztwa, a zwalczać autokracyę, to odezwy w stylu: milczeć i słuchać! Odezwy takie wprowadzają zamieszanie pojęć, a nie mają celu, choćby były zaostrzone pogróżkami. Łatwo zrozumieć dlaczego. Najwyższem przykazaniem w politycznych stronnictwach jest wierność dla zasad programu, a przykazanie to obowiązuje kierowników polityki na równi ze wszystkimi członkami Stronnictwa. Decyzya, czy kierownicy są w zgodzie z programem, nietylko do nich należy. Każdy bowiem członek Stronnictwa ma prawo mieć o tem samoistne zdanie, ma prawo mieć zaufanie do stronnictwa, albo go nie mieć. A zaufanie jest jedyną podstawą moralnej władzy".

* * *

Jak widzimy, „Kuryer Lwowski" nie dwuznacznie odmawia panu Stapińskiemu zaufania. Zatarg między lwowską grupą ludowców a prezesem Rady naczelnej stronnictwa przybiera coraz ostrzejszą formę.

P. Stapiński, jak cała jego karyera okazała, jest człowiekiem niezwykle praktycznym. Gdy „Kuryer Lwowski" bawi się w teoryę, p. Stapiński działa. Agitator niestrudzony, pełen energii, z usposobienia autokrata, lubiący wszystko sam załatwiać (i zmuszony do tego, bo mądrzejszy od swych pomocników) p. Stapiński, poczuwszy swą siłę, zawarł czemprędzej przymierze z drugą, faktycznie dziesięćkrotnie większą, potęgą: z konserwatystami. Za sprawą Stapińskiego ludowcy ocalili bankrutujący (skutkiem reformy wyborczej) konserwatyzm. I za to p. Stapiński, człowiek realnej polityki, przedstawił konserwatystom rachunek — i otrzymał „Wisłę" i koncesyę na bank i dopuszczony został do rządów.

P. Stapiński nie bawi się w teoryę. W przeświadczeniu, że same hasła popularne bez podstawy materyalnej nie zapewniają stronnictwu realnej siły, p. St. myśli teraz przedewszystkiem o fundamentach materyalnych. W Krakowie chce ugruntować swe twierdze; tu osadza „Wisłę", tu chce stworzyć bank ludowy, tu ustanowić filię Banku parcelacyjnego, założyć drukarnię i nowy dziennik... Energia to niepospolita — a fortuna mu sprzyja; w przeciągu pół roku z lekceważonego wiejskiego radykała został wiceprezesem Koła i nawet mówiono (bez ironii!) o jego kandydaturze ministeryalnej! *Fortuna est variabilis*. P. Stapiński, przyjrzawszy się z bliska mechanizmowi polityki w Wiedniu i we Lwowie i biorąc udział w rządach, spogląda teraz z lekceważeniem praktyka na naiwnych wiejskich czy miejskich teoretyków i ich opozycyę.

Ma za sobą większość stronnictwa, które go słucha, jest silny — i w przymierzu z silnemi. Fronda lwowska nie przeraża go... Ale już niema dawnych ludowców, niema opozycyi radykalnej przeciw rządom szlachty. Są „mali rolnicy" w sztucznem przymierzu z „wielkimi".

Krwawa bójka na uniwersytecie wiedeńskim.

Dzienniki niemieckie z wielką zajadłością atakują Włochów i przedstawiają sprawę tendencyjnie. Wystarczy jednak czytać relacye wiedeńskich dzienników, aby wyobrazić sobie sytuacyę garstki niespełna 200 studentów włoskich, atakowanych przez 2000 burszów, którzy jak pisze z dumą „Extrablatt" „von drei Seiten auf die Italiener fürchterlich einhieben". Brutalna natura niemiecka objawiła się tu w całej pełni w tym napadzie masy na garstkę. Studenci włoscy oświadczają, iż gotowi są zaprzysiądz, że pierwszy strzał padł z szeregów niemieckich — i że także potem Niemcy strzelali do Włochów.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się zgromadzenie studentów włoskich, na którem uchwalono przy najbliższej sposobności powtórzyć demonstracye na rzecz uniwersytetu włoskiego w Tryeście.

Wiedeń. Wczoraj pojawiło się obszerniejsze oficyalne sprawozdanie o onegdajszych zajściach na uniwersytecie, które zestawia znane już szczegóły i podaje, że o ile władze mogły stwierdzić, 33 osoby doznały zranień, z tego 6 od strzałów rewolwerowych; jeden postrzał jest lekki, pięć postrzałów jeszcze nie określono. Ogółem aresztowano 27 osób, z których 5 oddano prokuratoryi.

Wiedeń. „Fremdenblatt" pisze: Studenci włoscy wyrządzili złą przysługę swej dobrej sprawie przez onegdajsze strzały rewolwerowe. Niema partyi w całej Austryi, którąby nie odnosiła się z całą sympatyą do żądań studentów włoskich w kwestyi studyów uniwersyteckich; podobnie jednak niema żadnej partyi w Austryi, którąby była skłonna pod wrażeniem strzałów rewolwerowych szybko uchwalić żądania Włochów.

Wiedeń. Obecnie znajduje się w areszcie 7 studentów włoskich, na rzecz których interweniowali posłowie włoscy do parlamentu u prezydenta policyi. Prezydent policyi nie uczynił atoli zadość prośbie o pozwolenie konferowania z aresztowanymi, natomiast zezwolił na daleko idące ułatwienia, jak na dostarczanie aresztowanym książek, przyborów do pisania i t. p.

Tryest. Rada miejska przysłała telegraficznie Włochom, którzy padli ofiarą zajść na uniwersytecie, 1000 kor. Prezydent kraju i burmistrz Sandrinelli wyraził włoskim studentom w Wiedniu podziw za ich wytrwałość w walce o honor narodu włoskiego.

Wiedeń. Posłowie włoscy w komunikacie protestują przeciwko sposobowi, w jaki pisma wiedeńskie przedstawiły onegdajsze zajścia na uniwersytecie. Posłowie włoscy oświadczają, że przed ukończeniem śledztwa nie można wydawać sądu o tych zajściach, ani też mówić czy jedynie studenci włoscy strzelali i czy nie działali oni pod przymusem konieczniej obrony. Posłowie włoscy żądają, aby także przeciwko tym, którzy atakowali studentów włoskich, również z największą surowością wdrożono śledztwo.

Wiedeń. Rektor uniwersytetu wydał obwieszczenie, w którem zwraca się w jak najostrzejszych słowach przeciw studentom włoskim i postępowanie ich nazywa brutalnym aktem gwałtu, zbrodnią, która nieda się usprawiedliwić. „Postępek ten, przedsięwzięty rzekomo celem przeprowadzenia żądań kulturalnych, nie zgadza się z honorem ani studenckim, ani obywatelskim". Rektor zapowiada najsurowsze ukaranie winnych.

Wiedeń. Zamknięcie „mensa academica", w której za tanie pieniądze, szczególnie w zimie, stołuje się wielu biedniejszych studentów różnych narodowości, wywołało wielkie oburzenie. Posłowie nieniemieccy postanowili w sprawie tej interweniować u rektora.

Widmo z ognia.

(Powieść).

(Ciąg dalszy).

— Zobacz się więc z nim i niech panu rozpowie wszystko, co wie o tym domu. Ciekawemby naprzykład było, gdyby tam były ukryte jakie klejnoty, czy skarby, nieprawdaż?

— Pewnie, pewnie.

— Kto jest miss Katarzyna Everard?

— Córka tutejszego bankiera, Curtisa Everarda. Przez dwa sezony królowała jako piękność największa w New-Porcie, a teraz jest podobno w Europie, gdzie robi sobie wyprawę.

— Dowiedz się pan o niej, ile się da i przyjdź mi to opowiedzieć. Aha! a przestudjuj pan także rodzinną historyę Westonów. Wielu było spadkobierców? Kto oni są? Wiele każdy z nich dostał? Wszystko, słowem, co się ich tyczy.

Hatch wyszedł o wiele spokojniejszy i rozpoczął swoje śledztwo pewny, że tajemnica teraz rozwiązaną zostanie w naturalny sposób.

Tej nocy płomienne widziadło znów dokazywało. Policyant z kilku wieśniakami udał się na zwiady do zaklętego dworu o północy i ukazał im się świetlny duch ze sztyletem na dziedzińcu. Słyszeli też krzyk i piekielny ów śmiech.

— Poddaj się, albo strzelę! — zawołał policyant, dygocąc ze strachu.

Wybuch śmiechu był całą odpowiedzią i tak policyant, jak i wieśniacy uczuli jakieś ciepłe krople obryzgujące im twarz i ręce. Oglądali je przy świetle słabych swych latarek i uciekli w popłochu. Była to bowiem świeża, ciepła krew.

Hatch w południe odwiedził Ernesta Westona i zastał go przy śniadaniu z kuzynem Jerzym Westonem. Tego ostatniego reporter pamiętał z New-Portu, gdzie się był przed paru laty odznaczył ekscentrycznymi wybrykami. Był on także jednym ze spadkobierców pierwotnej fortuny Westonów.

I mr. Hatch przypomniał sobie, że Jerzy Weston był jednym z najgorętszych wielbicieli miss Everard i kto wie, czy nie byłby się z nią ożenił, gdyby się jej ojciec nie był temu sprzeciwił.

Ernest Weston znał reportera od dziesięciu lat, więc bardzo gościnnie go przyjął, a po niedługiej chwili z uśmiechem zapytał:

— Cóż pana dziś do mnie sprowadza? Moje małżeństwo, czy duch grasujący w moim domu?

— I jedno i drugie, — odparł dziennikarz.

Weston o małżeństwie swem szczerze rozpowiadał. Narzeczonej spodziewał się z powrotem za jaki tydzień; ślub miał się odbyć za trzy miesiące, data jednak jeszcze nie była oznaczoną.

— Przypuszczam, iż wiejski dom zamierzałeś pan odrestaurować na letnią rezydencyę.

— Tak. Chciałem go odnowić i niektóre ulepszenia przeprowadzić, ale pokazuje się, że jakiś duch postanowił robotę opóźnić. Dużo pan o tym duchu słyszałeś, panie Hatch?

— Widziałem go nawet.

— Widziałeś pan?

Jerzy Weston z zajęciem pochylił się naprzód i chciwie słuchał opowieści reportera.

— No, no! — zawołał bankier — i jakże pan to tłómaczysz?

— Wcale nie tłómaczę — odparł Hatch stanowczo. — Nie jestem dzieckiem, by mnie można było wziąć na kawał prostem optycznem złudzeniem, ale wyjaśnienia dać nie mogę żadnego.

— Musi to być jakaś sztuczka — zauważył Jerzy Weston.

— Pewny jestem tego — rzekł reporter — ale w każdym razie najsprytniejsza to sztuczka, jaką kiedykolwiek widziałem.

Rozmowa zwróciła się na starą historyę o zniknięciu rodzinnych klejnotów i tragedyę, jaka się w zaklętym dworze pięćdziesiąt lat temu rozegrała. Dziennikarz zadawał pytania, których celu sam nie rozumiał, ale zadawał je sumiennie, by zastosować się do woli Myślącej Maszyny.

— Jest to epizod z historyi naszej rodziny, którym nie bardzo się zajmowaliśmy — rzekł Ernest Weston — ale sądzę, że Jerzy musi go znać lepiej odemnie, bo matka jego panną jeszcze będąc, słyszała to opowiadanie z ust mojej babki.

Tak bankier, jak i reporter zwrócili pytające spojrzenie na Jerzego, który zapalał świeżego papierosa, poczem rzekł:

— Mówiła mi matka o tem, ale to już bardzo dawno temu. Otóż pradziad mój, który dom ten budował, był podobno bardzo, jak na owe czasy, majętnym człowiekiem, posiadał bowiem około miliona dolarów. Część tej fortuny, dajmy na to ze sto tysięcy dolarów, stanowiły klejnoty z Anglii jeszcze przywiezione, a które obecnie o wiele większą wartość oczywiścieby przedstawiały ze względu na swoją starożytność. Klejnoty te wydobywano tylko przy wielkich uroczystościach, bardzo rzadko zatem; w międzyczasie zaś sprawiały one nie mało kłopotu, bo banków depozytowych wówczas jeszcze nie znano, musiano je więc w domu ukrywać przed złodziejami. Dziadowi mojemu przyszła raz myśl, że lepiej byłoby ukryć je w domu na South Shove, aniżeli je trzymać w Bostonie. Wówczas jeżdżono jeszcze dyliżansem, a że to była zima i cała rodzina znajdowała się w mieście, więc dziad mój sam się tam wybrał. Miał on zamiar wieczorem tam przybyć, klejnoty schować i tej samej nocy powrócić do Bostonu. Co się jednak stało po opuszczeniu przez niego dyliżansu, nikt do dzisiejszego dnia nie wie.

Następnego dnia znaleziono we dworze mego dziada z pękniętą czaszką i nieprzytomnego, a na werandzie leżał jakiś człowiek nieżywy. Nikt nie wiedział, kto to taki i nikt go nigdy przedtem nie widział. Dało to powód do najrozmaitszych domysłów, z których najprawdopodobniejszy jest ten, że dziad mój przybywszy do domu, zastał tam obcego, który może szukał tylko schronienia na noc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wartościowe Podarki na św. Mikołaja

Zegarki, Pierścionki, Kolczyki, Łańcuszki, Kolijki, Medaliki, Broszki, Szpilki, Branzoletki złote i srebrne urzędownie stemplowane

poleca najtaniej

Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 58.

PIERWSZY sklep przy ewangelickim kościele.

Za darmo wysyłam na prowincyę swój bogato ilustr. cennik.

Na składzie: łyżki, łyżeczki, cukiernice srebrne i wszelkie inne wyroby z chińskiego srebra.

Deputacye u cesarza.

W połowie bieżącego tygodnia rozpoczyna się dalszy szereg hołdów, składanych cesarzowi Franciszkowi Józefowi, z okazyi kończącego się dnia 2 grudnia 60-go roku jubileuszowego panowania. W piątek 27 bm. przyjmie cesarz deputacyę szlachty ze wszystkich krajów koronnych. W deputacyi tej, liczącej około 700 osób, szlachta polska weźmie udział w liczbie około 100; wszyscy stawią się w strojach narodowych.

Z Galicyi dnia 27 bm. wyjadą deputacye urzędnicze z Krakowa i Lwowa. Prowadzone przez JE. namiestnika dra Bobrzyńskiego, zostaną przyjęte przez cesarza na audyencyi w Burgu w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 11 przed południem. Z Krakowa wchodzą w skład wspomnianej deputacyi: delegat radca dworu Fedorowicz, radca dworu Fedorowicz, radca dworu Szlachtowski, dyrektor policyi dr Flattau, rektor uniwersytetu prof. Fierich, prorektor ks. Gabryl. J. E prezydent sądu krajowego wyższego dr Hausner, radca sądu Turowicz i urzędnicy z sądów powiatowych. Radca dworu dyrektor kolei Horoszkiewicz z starszym inspektorem Adamskim i oficyałem Kowatschem. nadprokurator Wędkiewicz, prokurator nadradca Doliński, nadradca prokuratoryi skarbu dr Rozwadowski i wielu innych Ministerstwo kolejowe udzieliło deputacyom urzędniczym wolnych kart jazdy.

Jubileuszowa iluminacya w Wiedniu.

Wiedeń, sądząc, po przygotowaniach, w których uczestniczą też wszyscy członkowie dworu, w dniu 1 grudnia, przedstawiać będzie imponujący i niezwykły widok, nietylko ze względu na rozmiary i ilość świateł, lecz także dlatego, ponieważ iluminacya będzie bogactwem pomysłów i form artystycznych. Najwspanialszy widok przedstawiać będzie iluminacya zewnętrznej bramy Burgu cesarskiego i obydwóch muzeów cesarskich, nad czem pracują architekci, inżynierowie, dekoratorzy, instalatorzy i t. d. Cały sześciometrowy front Burgu zdobić będą dwa olbrzymie lwy z herbem monarchii i cesarskiego domu z różnokolorowych świateł. Po obu stronach zewnętrznej bramy Burgu cesarskiego zajaśnieje wielki orzeł dwugłowy, umieszczony na 32 metr. wysokim obelisku. Podobne obeliski staną na skrzyżowaniu Stubenring i mostu Aspern na przecięciu Kolowratring i pl. Schwarzenbergów, Borgring, ul. Battenbergów i Franzensring. Dokoła obelisków zabłysną płomienie gazowe i ognie bengalskie. Cała ulica Schwarzenbergów, plac Schwarzenberga, aż do wodotrysku obfitować będzie w potężniejące się ustawicznie efekty świetlne. Instalatorzy są obowiązani do utrzymywania w tajemnicy szczegółów iluminacyi, aby efekt był niespodziewany i tem większy. Na ratusz rzucać będzie światło umieszczony z zewnątrz reflektor, prócz tego jednak zabłysną w oknach światła. Podobnie staną całe w płomieniach wieże kościoła wotywnego i giełda. Również iluminowany ma być kanał Dunaju, lecz szczegóły tej iluminacyi na wodzie trzymane są w tajemnicy. Wspaniale udekorowane i iluminowane będą wszystkie pałace magnatów, banki, hotele, pomniki, kościoły, dworzec kolei i t. d. Obecnie rozpoczęto już ustawiać maszty na Ringstrasse. W dzień 1-go grudnia wyruszą na miasto już o godzinie 4-tej popołudniu wszystkie muzyki wojskowe.

Z KRAJU.

Aresztowanie niebezpiecznej szajki. Z Tarnowa donoszą: Dnia 18-go bm. aresztowała tutejsza policya niebezpieczną parę ptaszków, znaną policyi lwowskiej i krakowskiej, w osobach niejakiego Michała Ptaka i jego kochanki Kantarkowej, których „curriculum vitae" jest wielce zajmujące. Przed kilku laty opuściła Kantarkowa z trojgiem nieletnich dzieci swojego męża i zasmakowawszy w lekkiem złodziejskiem życiu, poszła za Ptakiem, postanowiwszy odtąd wiernie dzielić jego dolę i niedolę. Ów Ptak zaś, to niebezpieczny rzezimieszek, który uwijał się po całym kraju i dopuszczał się rozlicznych kradzieży w Nowym Sączu, Stanisławowie i Lwowie. Kantarkowa również za różne sprawki złodziejskie była zasądzona w Krakowie na 5-miesięczne więzienie, zdołała jednak z więzienia zbiedz. Szczęśliwie wydostała się również sprytna para z rąk żandarma, gdy ten przeprowadzał rewizyę w ich mieszkaniu na Zamarstynowie, koło Lwowa. W kradzieżach posługiwała się Kantarkowa swym 8-letnim synem, który nader zręcznie i z ogromnym sprytem umiał się uwijać po sklepach i zabierać towary i pieniądze, podczas gdy jego matka czyniła pozornie wielkie zakupy. — Udowodniono, że w ten sposób młodziutki synalek skradł gotówki przeszło kilkadziesiąt koron, prócz tego pugilares z pieniądzmi i brylantowemi kolczykami. Aresztowani odmawiają zeznań. Podczas aresztowania Kantarkowa symulowała, że cierpi na krwotoki, sądząc, że policya odda ją do szpitala i zdoła stamtąd umknąć, jak się jej to udało w Krakowie. — Lekarz jednak uznał ją za zupełnie zdrową i parę niebezpiecznych ptaszków oddano w ręce prokuratoryi.

Z SALI SĄDOWEJ.

Urzędnik sądowy defraudantem.

Wczoraj po południu przesłuchano jako świadka r. sądu Leichamscheidra. Św. ten zeznał, że Kielar był przeciążony pracą, ale na uwagi świadka, aby żądał pomocy, stale twierdził, że to sprawiłoby mu jeszcze większe zamieszanie.

Św. St. Wyrobek, sekretarz sądu, opowiadał, w jaki sposób wpadnięto na ślad defraudacyi kwoty Noworytkównej. Mianowicie, gdy opiekun Noworytkównej zażądał pieniędzy, nie można było znaleźć aktów, które zginęły, jakby w ziemię zapadły. — To właśnie doprowadziło do dochodzeń w tej sprawie.

Drugi dzień rozprawy

Dzisiejszą rozprawę rozpoczęto przesłuchaniem pana Ignacego Kudlińskiego, r. sądu krajowego, St. Hansa i J. Pilczyńskiego, oficyałów sądowych. Wszyscy ci świadkowie zeznają mało ważne szczegóły, które wyświetlają manipulacyę z książeczkami oszczędności, złożonemi do sądu w depozyt. Świadkowie ci zgodnie zeznawali, że Kielar był przeciążony pracą.— Świadek Karol Wołkowski, właściciel restauracyi, zeznał, że Kielar często bawił się wesoło z towarzyszami w jego lokalu, lecz, gdy raz wszczął awanturę, świadek wzbronił mu uczęszczania do lokalu.

Następnie przewodniczący odczytuje zeznania kelnera z „Kawiarni Japońskiej", Hornunga, który oświadcza, że Kielar często się tam zabawiał, nie wydając jednak znaczniejszych sum. Raz tylko zapłacił za napitki 80 koron. Nigdy jednak nie widział świadek, by Kielar wyrzucał pieniądze na zabawy z kasyerką.

Świadek Miecznikowski, emerytowany kancelista sądowy, którego przełożonym był Kielar, opisuje manipulacyę z pieniądzmi depozytowemi i relacyami o nich.

Przewodniczący: Czy się zdarzało, by woźny zgubił relacyę w drodze do urzędu podatkowego?

Świadek: To mi się nigdy nie zdarzało.

Przew.: Tak, wszystko dochodziło w porządku do rąk p. Kielara.

Alberta Wyrwińska, wdowa po oficyale sądowym, zeznaje, iż Kielar był podczas umysłowej choroby jej męża kuratorem, a po śmierci tegoż opiekunem jej dzieci, których jest ośmioro. Z kwoty 2000 koron, na którą jej mąż był ubezpieczony, pospłacała długi, a resztę oddała Kielarowi, ale nie pamięta ile.

Przewodn.: W śledztwie podała pani kwotę 528 zł.

Świadek: Może być, ja nie pamiętam.

Przew.: Jak pani dawała Kielarowi te pieniądze, czy pani mówiła, by złożył je na książeczkę kasy oszczędności?

Św.: Prosiłam, by je umieścił na procent.

Przew.: A cóż p. Kielar na to?

Św.: Powiedział, że tak.

Wyrwińska wybierała jednak pewne kwoty od Kielara na swe potrzeby. Wtedy widziała, że Kielar wydobywał te pieniądze z koperty.

Przew.: A jak p. Kielara przyaresztowano, nie miała pani obawy?

Św.: No, naturalnie, że nie miałam obawy.

Zgłosiła się dopiero Wyrwińska do obrońcy Kielara, gdy wyczytała w „Nowinach", że i z jej pieniędzy Kielar brał pewne kwoty.

Obrońca: Skąd to się pojawiło w „Nowinach"?

Św.: Tego nie wiem.

Obrońca: Pani nie dała?

Św.: Nie.

Obrońca: Czy p. Kielar troskliwie opiekował się dziećmi pani?

Św.: Tak, bardzo troskliwie.

Następnie zeznaje jako świadek, Jan Hałatkiewicz, radca sądu krajowego, który badał księgi, prowadzone przez Kielara. On właśnie wykrył wszystkie drobniejsze malwersacye Kielara prócz defraudacyi na szkodę Noworytkównej, gdyż kwota 6000 kor. zapisana była na koncie czekowym, jako oddana do pocztowej kasy oszcz. Dopiero dowiedział się świadek o tej defraudacyi, gdy sprawa stała się głośną. Świadek przyznaje, iż Kielar bardzo był obciążony pracą.

Rzeczoznawca dr Jankowski, który badał Kielara od d. 27 sierpnia, oświadcza, że Kielar umysłowo jest zupełnie zdrowy i ma pełną świadomość swych win. Jednak nerwowo i fizycznie jest oskarżony ciężko chory. Rozwija się w nim przedwczesna starość. Wskutek poprzedniej wielkiej pracy, wskutek silnych zmartwień i odjęcia w więzieniu alkoholu p. Kielarowi, do czego był przyzwyczajony, popadł oskarżony w ciężką nerwową chorobę, tak, że teraz p. Kielar jest ruiną zdrowego człowieka.

Po przerwie odczytał przewodniczący akta z poprzedniej rozprawy z czerwca 1908 r., rozświetlające parę szczegółów i na tem zamknięto postępowanie dowodowe.

Motywując oskarżenie, zabrał głos prokurator dr Marecki.

Wyrok zapadnie dziś.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na czwartek.

Teatr miejski: „Mój dzieciak".
Teatr ludowy: „Muchy Kleparskie".
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Z teatru miejskiego. Główniejsze postacie „Nocy listopadowej" uzyskały następującą obsadę: Piotr Wysocki (Józef Węgrzyn), Wielki książę Konstanty (p. Sosnowski), Joanna, jego żona (p. Solska), jenerał Gendre (p. Rydzewski), Kuruta (p. Szymborski), Goszczyński (p. Leszczyński), Nabielak (p. M. Węgrzyn), jenerał Stanisław Potocki (p. Solski), aktor Kudlicz (p. Bończa), Chłopicki (p. Kosiński), Lelewel (p. Weychert), młody Gendre (p. Stanisławski), Adam ks. Czartoryski (p. Jednowski), jenerał Wincenty Krasiński (p. Sobiesław), Łukasiński (p. Solski), Pallas (p. Wysocka), Nike Napoleonidów (p. Barwińska), Nike z pod Cheronei (p. Arkawinówna), Demeter (p. Wolska), Kora (p. Ordon-Sosnowska), Ares (p. Marjański). — Poza tem w rolach pomniejszych występuje cały bez wyjątku personal teatru krakowskiego, oraz stu kilkudziesięciu statystów, jako wojsko polskie i rosyjskie, podchorążowie, spiskowcy, gawiedź uliczna, publiczność teatralna, aktorzy teatru „Rozmaitości" w Warszawie, maszyniści tegoż teatru, orszak weselny Kory, muzykanci, grajkowie — i wreszcie w majestatycznej scenie IX. na wyspie teatru w Łazienkach — duchy poległych Polaków i Rosyan w godzinę odlotu w zaświaty.

Jako statyści w sztuce Wyspiańskiego występować będzie młodzież akademicka.

Stow. Rękodzielników „Gwiazda" otwiera z dniem 1 grudnia dla członków bezpłatny kurs nauki buchalteryi.

Wpisy przyjmuje Sekretaryat do dnia 1 grudnia codziennie od godz. 6—8 wieczorem.

Sprawy miejskie. Wczoraj pod przewodnictwem r. m. dra Ernesta Bandrowskiego w obecności I. wiceprezydenta dra Szarskiego odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, poświęcone w większej części budżetowi szkolnemu na rok 1909. — Na podstawie referatu zastępcy naczelnika wydziału obrachunkowego p. Krzyżanowskiego sekcya uchwaliła z małemi zmianami preliminarz budżetu szkolnego na rok 1909, a mianowicie dział XII. i niektóre pozycye działu XI. — Przy tej sposobności sekcya mianowała swym delegatem do nadzoru warsztatów szkolnych dra Wasunga, a do komisyi budżetowej swego przewodniczącego dra Bandrowskiego, ks. kanonika Krupińskiego i dra Wasunga. Dalej zezwolono na wypłatę subwencyi Tow. Uniwersytetu Ludowego. W końcu postanowiono przedstawić Radzie miejskiej wnioski dotyczące utrzymania w roku 1909 dwuklasowej szkoły handlowej, połączonej z Akademią handlową w Krakowie.

Odezwa. Zbliża się uroczystość 60-letnich rządów Najjaśniejszego Pana. W całem państwie dzień ten stać się ma powszechnem świętem, jednoczącem wszystkich w głębokiej czci dla Dostojnego Monarchy. Także i nasze miasto gotuje się do godnego uczczenia pamiętnej rocznicy, a na znak radości ma zapłonąć tysiącem świateł. W tej uroczystej chwili należy jednak pamiętać o tem, że wielkoduszny Monarcha zapragnął, by Jego Jubileusz ludność uświęciła dziełami powszechnej użyteczności.

Podpisane stowarzyszenia zwracają się przeto z jak najgorętszem wezwaniem do mieszkańców miasta Krakowa, by w miejsce oświetlania okien nabywali karty na okna, z których dochód będzie przeznaczony na rzecz ubogich i opuszczonej młodzieży. *Za Towarzystwo św. Wincentego a Paulo Konstanty Popiel — Za Towarzystwo Rad Opiekuńczych Leonard Łukaszewski.*

Zgromadzenie maszynistów. Nadzwyczajne zgromadzenie członków pierwszego gal. Stow. maszynistów, werkmistrzów i monterów w Krakowie odbyło się w niedzielę 22 b. m. w lokalu Koła mieszczańskiego o g. 12-tej w południe.

Przewodniczył p. Thoman prezes, zagaił p. Kuczyński zastępca prezesa. Uchwalono rezolucyę zmierzającą do zmiany rozporządzenia ministeryalnego z roku 1891 o egzaminie maszynistów w tym duchu, ażeby jak wszystkie maszyny parowe, tak i motory gazowe i elektryczne, turbiny i t. p. były objęte powyższem rozporządzeniem i, ażeby były obsługiwane przez maszynistów i dozorców maszynowych ze świadectwem uzdolnienia z odbytej praktyki w zawodzie ślusarskim lub mechanicznym. Uchwalono również wysłać telegram do ministerstwa robót publicznych z żądaniem wprowadzenie jak najrychlej owej reformy.

W zgromadzeniu wzięli udział liczni miejscowi i zamiejscowi maszyniści. Widać było, że maszyniści już dawno zrezygnowali z opieki nieproszonych opiekunów i własne sprawy biorą w swoje ręce.

Na wniosek maszynisty p. Gembarzewskiego wzniesiono okrzyk na cześć cesarza, na wniosek p. Targalskiego okrzyk na cześć Papieża i wysłano hołdownicze telegramy.

Resursa urzędnicza w Krakowie urządza w niedzielę, 29 listopada uroczysty wieczorek „Listopadowy". Początek o godzinie 8 wieczór.

Z Ogniska nauczycielskiego w Krakowie. Pierwsza próba orkiestry nauczycielskiej odbędzie się we środę dnia 25 listopada o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu Ogniska nauczycielskiego (Kanonicza 19 I. p.). Pragnący brać udział w orkiestrze zechcą przybyć na próbę choćby osobnego zaproszenia nie otrzymali.

Ze sfer muzycznych. Prof. Mieczysław Horbowski, jak się dowiadujemy z ust wiarygodnych wniósł rezygnacyę ze stanowiska kierownika klasy śpiewu solowego i profesora konserwatoryum krakowskiego. Powodem do ustąpienia są niezdrowe stosunki, jakie panują w Towarzystwie muzycznym, którego wydział nie czuwa nad interesami utrzymywanego przez się konserwatoryum, dając folgę życzliwości dla interesów prywatnych.

Spolszczenie stacyi kolei Północnej. Wczoraj o godzinie 5 wieczorem w sali Rady pow. odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu, wybranego przez zgromadzenie delegatów różnych instytucyj. Przewodniczył p. Turski, który zaznaczył, że na porządku dziennym jest ułożenie programu wiecu, jaki w tej sprawie ma się odbyć w najbliższym czasie. W zebraniu wzięli udział posłowie Federowicz, German, Petelenz, Stanleszewski, Wójcik, Zarański. Przeprowadzono dyskusyę, w której podniesiono szereg momentów, przemawiających za potrzebą spolszczenia stacyi krakowskiej i przyłączenia do krakowskiej dyrekcyi linij po Cieszyn. Przemawiali także posłowie i przedstawiali akcyę w tej sprawie Koła polskiego, tak dotychczasową, jak w przyszłości zamierzoną, mającą na celu spełnienie postulatów społeczeństwa.

Wdowa po ś. p. Wyspiańskim wyszła za mąż za gospodarza Wincentego Woskę w Węgrzcach. Ślub odbył się w poniedziałek w Raciborowicach.

Witraże Wyspiańskiego. Otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do notatki umieszczonej w numerze „Nowin" z wtorku 24-go b. m. zawiadamiającej o rozpoczęciu robót restauracyjnych około uszkodzonych skutkiem wybuchu witraży Wyspiańskiego z tem, że reparacyę wykona kosztem przeszło 2000 koron firma A. Tucha z Wiednia, „gdyż cena podana przez krakowską fabrykę witraży p. Żeleńskiego była zanadto wygórowaną" — stwierdzam, że znana mi oferta krakowskiego zakładu złożona na ręce redaktora „Nowości ilustrowanych" wynosiła koron 2340. Jeżeli się zważy, że wymieniona firma krajowa zapewniała robotom restauracyjnym osobisty kierunek artysty p. Jana Bukowskiego, a nadto sprowadzenie własnym kosztem i staraniem oryginalnych kartonów Wyspiańskiego, nie można oferty jego w porównaniu z ofertą p. A. Tucha „przenoszącą k. 2000" uważać za „zanadto wygórowaną".

Jako zastępca prawny firmy „Krakowski zakład witraży i fabryka mozaiki szklanej S. G. Żeleński" uważam sprostowanie niniejsze za wskazane tem bardziej, że wobec nielojalnej konkurencyi p. A. Tucha zabroniono temuż wyrokiem ck. sądu handlowego w Wiedniu z dn. 31 sierpnia 1908 Lcz. CG I 10/8 19 pod rygorem egzekucyi przedsiębranie jakichkolwiek robót wchodzących w zakres przedsiębiorstwa p. St. Żeleńskiego a to w obrębie Galicyi, Śląska i Bukowiny.

Dr Teodor Kosch.

Korespondentki bez napisu. Od paru dni pojawiły się, a od Nowego Roku w powszechnem znajdą się użyciu „nieme" karty korespondencyjne. Dla uniknięcia bowiem wielojęzycznych napisów na kartach korespondencyjnych, zarządził referent w ministerstwie handlu wydawnictwo korespondentek absolutnie bez żadnego napisu. Korespondentki takie sprzedawane już po trafikach, przedstawiają się jako czysta karta, w zielonej ramce wydrukowanym tylko znaczkiem pocztowym.

Deputacya u Eks. b. min. Korytowskiego. Równocześnie z deputacyą do cesarza wyjeżdża z Krakowa deputacya do b. ministra Korytowskiego w celu złożenia podziękowania za opiekę i życzliwość dla Uniwersytetu Jagiellońskiego. — W deputacyi wezmą udział: rektor prof. dr Fierich, prorektor ks. Gabryl i dziekani profesorowie Bieńkowski, Jaworski i Wicherkiewicz.

Szkoła im. Juliusza Słowackiego. Sekcya szkolna uchwaliła zaproponować Radzie miejskiej dla 27 szkoły męskiej nazwę Juliusza Słowackiego.

Nagroda. Wczoraj wręczono w tutejszej dyrekcyi policyi dwom robotnicom z Łobzowa 300 koron, jako nagrodę za oddanie znalezionego kolczyka z brylantami, który zgubiła hr. S.

Zamach samobójczy. Żona kelnera restauracyjnego Z. D. zamieszkała przy ul. Rakowickiej, wypiła wczoraj w nocy w zamiarze samobójczym 30 gramów kreoliny. Mąż desperatki, nie dał natychmiast znać na Pogotowie ratunkowe lecz kupił w jednej z drogueryi antidotum, które nie przyniosło jej pożądania. Widząc groźny stan chorej zdecydował się zawezwać Pogotowie i to po zastosowaniu silnych środków przewiozło chorą do kliniki chorób wewnętrznych.

Ataku apoplektycznego doznała 70-letnia Ludwika Słowikowska. Kobiecina upadła na bruk przy ul. Słowiańskiej, skąd zabrało ją Pogotowie ratunkowe i w stanie groźnym przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Ślub. W kościele OO. Reformatów w Krakowie pobłogosławiony został przez gwardyana ks. Janickiego wczoraj związek małżeński p. Edwarda Ziarki z panną Jadwigą Satalecką, córką Emilii i Józefa, poważanego obywatela, właściciela sklepu zegarmistrzowskiego, Sataleckich.

Zaginął mąż. Chory na umyśle Marcin Robak, wydalił się przed trzema dniami z hotelu Pollera w lekkim ubraniu bez palta i dotychczas nie powrócił. Żona zaginionego poszukuje jakiejś wiadomości.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowano wyśledzonego przez agenta policyi p. Schimshelmera trze-

KALOSZE ROSYJSKIE i ANGIELSKIE
o bardzo pięknych formach tanio
poleca
Bolesław WIERZEJSKI
Kraków, Rynek (róg ul. Floryańskiej).

ciego towarzysza ze szajki, która okradła sklep Macnera w nocy z 20 na 21 b. m., jest nim niejaki Stanisław Domagała, 19-letni złodziej. Podczas rewizyi dokonanej u niego w domu znaleziono skradzioną kurtkę z kołnierzem futrzanym.

Podejrzane indywiduum. Przed paru dniami pojawił się w Krakowie zagadkowy jegomość, poszukujący młodych dziewcząt na wyjazd. Młodzian ten namawiał jedną z pracowni krawieckich do wyjazdu z nim do Argentyny, gdzie obiecywał jej złote góry, byle tylko dała się namówić. Radził jej także, aby namówiła swoje koleżanki do podróży, a koszta wszystkie on poniesie. Nie podobały się te namowy owej pannie, dała znać policyi, która młodziana aresztowała. Jest nim Zelig Fudymberg 28-letni żydek ze Sokołowa w Królestwie Polskiem przybyły z Argentyny. Jestto prawdopodobnie jeden z handlarzy żywym towarem.

Zmarli. Tomasz Chachlowski, majster rzeźnicki, obywatel powszechnie w Krakowie znany i szanowany, zmarł w wieku lat 55.

Repertuar teatru miejskiego:

Piątek: Zamknięty.
Sobota: „Noc listopadowa“, dziesięć scen dram., napisał St. Wyspiański, ilustracya muzyczna B. Raczyńskiego. (Ceny o 25 proc. wyższe).
Niedziela godz. 3 pop.: „Car Samozwaniec“.
Niedziela godz. 7 wiecz.: „Noc listopadowa“ (ceny o 25 proc. wyższe).
Poniedziałek, Wtorek, Środa i Czwartek: „Noc listopadowa“ (ceny o 25 proc. wyższe).
Piątek: 2×2=5.
Sobota: „Klub Ibsena“.

Repertuar teatru ludowego:

Piątek: „Krakowiacy i Górale“.

W kotle bałkańskim.

Telegramy „Nowin“.

Zbrojenia Serbii i Czarnogóry.

Belgrad. W mieście panuje nastrój wojenny. Przeważna liczba tutejszych banków wysłała kapitały i papiery wartościowe za granicę. Do miasta przywożą codziennie materyały wojenne, wszystkie linie kolejowe obsadzone są pociągami wojskowymi. Także oddziały ochotnicze otrzymują ciągle nowe zapasy broni.

Do Sandżaku wpadły oddziały czarnogórskie i serbskie.

Kotar. Według wiarygodnych wiadomości, Czarnogóra prowadzi w dalszym ciągu mobilizacyę.

Ks. Mikołaj osobiście kierował ustawianiem armat na górach, przyczem się zaziębił i od kilku dni leży obłożnie chory.

Serbia udzieliła Czarnogórze 1 milion franków zaliczki w gotówce na dalsze prowadzenie zbrojeń.

Kotor. Zbrojenia Czarnogóry stają się coraz groźniejsze. Cała ludność jest uzbrojona w karabiny; wszystkie góry nad granicą są ufortyfikowane i obsadzone strzelcami. Czarnogóra żąda: 1) aby Austrya cofnęła wojsko z nad granicy, 2) odstąpiła pas Bośni i 3) zgodziła się na połączenie kolejowe z Serbią — w przeciwnym razie grozi wojną.

Wyjazd ambasadora austryackiego z Konstantynopola.

Konstantynopol. Ambasador austro-węgierski hr. Pallavicini zawiadomił Portę, że na podstawie instrukcyi swego rządu opuszcza pojutrze Konstantynopol aż do dalszego zarządzenia. Sprawy ambasady prowadzić będzie za niego radca ambasady.

Ogólnie komentują odjazd ambasadora w tym duchu, że jest to bardzo poważna demonstracya przeciwko zachowaniu się Turcyi.

Ambasador Pallavicini zawiadomił też Portę, iż rząd austryacki nałoży na wszystkie towary tureckie cła prohibitywne, jeżeli bojkot do Nowego roku nie ustanie.

Salonika. Zgromadzenie tutejszych kupców uchwaliło prosić komitet młodoturecki, aby interweniował przeciw bojkotowi towarów austro-węgierskich, gdyż sprowadza to wielkie szkody na targu salonickim.

Konferencya bałkańska

Rzym. Dzienniki uważają zwołanie konferencyi bałkańskiej za zapewnione. Odbędzie się ona we Włoszech. Anglia, Francya i Rosya zastąpione będzie przez swoich ambasadorów. Przewodniczyć będzie Tittoni.

Petersburg. W tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, że stosunek Austryi do Rosyi w ostatnim czasie się polepszył. Minister spraw zagranicznych Izwolski zawiadomił petersburskich ambasadorów Serbii i Czarnogóry na życzenie Austryi, iż Rosya na konferencyi bałkańskiej nie poprze żadnych żądań terytoryalnych.

Telegramy „Nowin“.

Pogłoska o współregencyi następcy tronu.

Wiedeń. W Wiedniu rozeszła się pogłoska o współregencyi następcy tronu austryackiego. Pogłoska ta, jak to jest rzeczą oczywistą, jest nieprawdziwa. — Mogłoby chodzić tylko o rozszerzenie kompetencyi w sprawach cywilnych, gdyż w sprawach wojskowych posiada następca tronu już tak szerokie pole działania, że o rozszerzeniu nie może być mowy. — Poza tem jest on przełożonym dworskiego urzędu myśliwskiego, dworskiej biblioteki i kieruje budową nowego zamku cesarskiego. Następca tronu zastępuje monarchę w całym szeregu spraw państwowych, wypracowuje liczne referaty na zlecenie monarchy, a także pracował nad ustawą o aneksyi Bośni. Stosunek jego do cesarza jest nie tylko natury osobistej, ale także politycznej. — W sprawach polityki wewnętrznej zasięga monarcha zdania następcy tronu; natomiast oficyalne uznanie współudziału następcy tronu w rządzie wymagałoby akcyi parlamentarnej, która napotkałaby na wiele trudności. — Nie wystarcza tu samo rozporządzenie cesarza; parlamenty musiałyby się na to zgodzić.

Ministerstwo marynarki w Austryi.

Pola. W tutejszych kołach marynarki słychać z całą pewnością, że wkrótce nastąpi utworzenie ministerstwa marynarki w miejsce dotychczasowej sekcyi marynarki w ministerstwie wojny. — Na czele nowego ministerstwa ma stanąć kontradmirał baron Jedyna. Wiceadmirał Ripper ma przejść w stan spoczynku i objąć w Tryeście kierownictwo jednego z Towarzystw okrętowych.

Deputacya z Bośni.

Wiedeń. O północy przybyła tutaj deputacya katolickiej Bośni i Hercegowiny pod przewodnictwem arcybiskupa Stadlera, by złożyć hołd monarsze.

Słowiańskie stronnictwa a aneksya.

Wiedeń. „Slaw. Corresp.“ donosi, że czeska partya agrarna postanowiła wezwać wszystkie bez różnicy stronnictwa słowiańskie na wspólne zebranie w celu narady, jakie zająć stanowisko wobec przedłożenia o aneksyi Bośni.

Na posiedzeniu klubu posłów agrarnych przewodniczący p. Udržal serdecznie powitał ministra Zaczka, który przybył na zaproszenie klubu.

Mianowania biskupów w Rosyi.

Petersburg. Dziennik urzędowy ogłasza najwyższe ukazy o mianowaniu:

Rzymsko-katolickiego biskupa płockiego ks. Wnukowskiego arcybiskupem mohylowskim i metropolitą kościołów rzymsko-katolickich.

Oficyała konsystorza rzymsko-katolickiego płockiego i rektora seminaryum płockiego ks. Nowowiejskiego biskupem rzymsko-katolickim płockim.

Profesora cesarskiej rzymsko-katolickiej Akademii duchownej ks. Cieplaka biskupem-sufraganem archidyecezyi mohylowskiej.

Administratora rzymsko-katolickiej archidyecezyi mohylowskiej ks. Denisewicza biskupem *in partibus.*

Konstytucya w Persyi.

Teheran. Proklamacya szacha, w której oświadcza, że zdecydował się nie zwołać parlamentu została cofnięta.

Nagrody Nobla.

Berlin. Do „Local-Anzeigera“ donoszą ze Sztokholmu, że komitet Nobla uchwalił nagrodę z zakresu medycyny rozdzielić między bakteryologów prof. Miecznikowa z Paryża i Ehrlicha z Frankfurtu. — Nagrodę z zakresu fizyki przyznano prof. Planckowi z Berlina, nagrodę literacką angielskiemu poecie Swinburne'owi, zaś nagrodę z zakresu chemii Rutherfortowi.

Anglia przeciw Niemcom.

(Telegram „Nowin“).

Londyn. W Izbie lordów, lord Roberts zgłosił rezolucyę, w której oświadcza, że w interesie obrony kraju należy zwrócić uwagę rządu na konieczność stworzenia armii, którąby była tak silną, aby uniemożliwiła wylądowanie obcych wojsk na brzeg angielski. Mowca uzasadniał wniosek, wykazując niebezpieczeństwo inwazyi ze strony Niemiec, które mogą każdego czasu na swoich okrętach przetransportować 150 000 żołnierzy na wybrzeża Anglii. — Dalej wykazywał mowca na olbrzymi wzrost floty niemieckiej, która dzisiaj po angielskiej jest najsilniejszą. Mowca zastrzega się wprawdzie, jakoby wniosek jego zwrócony był przeciw Niemcom, uważa jednak, że w interesie obrony kraju jest koniecznem stworzenie armii lądowej, złożonej z miliona żołnierzy.

Lord Cromer popierał wniosek Robertsa, natomiast imieniem rządu sekretarz stanu Crewe wyraził ubolewanie z powodu wniosku. Omawianie takich spraw w parlamencie jest kwestyą bardzo drażliwą.

Po dalszej dyskusyi rezolucyę tę przyjęto 74 głosami przeciw 32.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

Wiedeń. „Wiener Allg. Zeitung“ donosi z dobrze informowanych kół dyplomatycznych, że onegdajsze wystąpienie Robertsa w Izbie wyższej nastąpiło z wyraźnego polecenia króla Edwarda, który jest za powszechnym obowiązkiem służby wojskowej w Anglii. Francya oświadczyła, że gotowa jest zamienić „entente“ na sojusz zaczepno-odporny, jeżeli Anglia utworzy silną armię kontynentalną.

Londyn. Prasa angielska żywo omawia wniosek Robertsa. Przypisują mu wielkie znaczenie, jako symptom stosunków między Anglią a Niemcami.

Londyn. W Izbie wyższej Earl Condor powitał z zadowoleniem wczorajsze wywody premiera, iż sojusz dwóch mocarstw jest jedynie pewną podstawą. Gdy się go chce utrzymać, Anglia powinna do końca r. 1911 wystawić 6 do 7 okrętów wojennych I. klasy, resztę zaś do końca r. 1912. Mowca zapytuje rząd, czy zechce dać przyrzeczenie, że wszystko zarządzi, aby przyspieszyć budowę okrętów.

Imieniem admiralicyi oświadcza Granard, że nie można z góry oświadczyć się co do programu najbliższych lat. Mowca stwierdza, że Anglia mogłaby do r. 1911 wystawić tylko 8 okrętów typu „Dreadnought“ a 4 okręty typu „invinciale“, wobec 13 okrętów niemieckich.

MYDŁA przetłuszczone toaletowe (w cenie począwszy od 60 hal.) oraz PHILODERMINE **MALINOWSKIEGO.** (Cena 70 h.) Idealnie usuwają szorstkość skóry i zapobiegają pękaniu.

ZE ŚWIATA.

Z ulic Warszawy. Onegdaj o godzinie 8 wieczorem, w pobliżu cerkwi prawosławnej na Woli, dwaj strażnicy ziemscy oddziału wolskiego, Iwan Boczkow i Ignacy Haniuk, wyszli z mieszkań, aby obejść swoje rewiry. Zaledwie przeszli na drugą stronę ulicy, z ciemności wysunęło się dwóch ludzi i nagle zasypało strażników strzałami. Boczkow padł trupem na miejscu, Haniuk zaś otrzymał trzy rany postrzałowe w piersi i szyję. Zabrawszy zabitemu strażnikowi brauning, napastnicy uciekli.

Bandyci na probostwie. Onegdaj wieczorem na proboszcza w Suderwie pod Wilnem, ks. Adama Łojkę, napadło sześciu opryszków zamaskowanych, z żądaniem pieniędzy. — Ponieważ ks. Łojko pieniędzy nie posiadał, bandyci zaczęli się w straszny sposób znęcać nad starcem: przebili mu czaszkę, złamali rękę i zbiegli, pozostawiwszy swą ofiarę bez nadziei życia. Organista i zakrystyan, którzy próbowali bronić swego proboszcza, zostali również dotkliwie pobici. — Ks. Łojko jest proboszczem w Suderwie od lat 20 i na tem stanowisku zyskał ogólną miłość i szacunek.

Ś. p. Mathias Bersohn. We czwartek wieczorem zmarł w Warszawie, znany miłośnik sztuki i starożytności, literat, p. Mathias Bersohn, członek komisyi sztuki Akad. krak.

Zmarły osierocił córki: współwłaścicielkę „Kuryera Warszawskiego“ p. Hortensyę Lewenthalową i p. Jadwigę Krausharową, małżonkę znanego historyka.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

Biuro i Szkoła pisania i powielania na maszynach

Systemy maszyn Underwood, Victor i Rhemington w Krakowie, przyul. Kanoniczej l. 4.

ZAKŁAD POGRZEBOWY Józefy Nowińskiej-Horakowej 72

w Krakowie, ul. Mikołajska 14. Telef. 248, Filia: Zwierzyniecka 32,

urządza najtaniej pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych. Wielki skład trumien, wieńców itp. Sprowadza i wysyła zwłoki do różnych krajów Europy. Groby murowane do wynajęcia i sprzedania.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Nowy Żyd wieczny tułacz

491 *według Eugeniusza Sue, opracował Walery Tomicki.*

Ciąg dalszy.

Na niespodziany odgłos wchodzącego metysa, Dżalma wzdrygnął się, podniósł głowę i obejrzał się w koło siebie ciekawie, lecz, ujrzawszy niewolnika zbladłego, pomieszanego, powstał co żywo i, kilka kroków ku niemu postąpiwszy, zawołał:

— Co ci jest, Faryngea?

Po chwilowem milczeniu, jak gdyby przezwyciężywszy w sobie jakieś wahanie, Faryngea, rzuciwszy się do nóg księciu, rzekł słabym, niewyraźnym głosem, z ciężką rozpaczą, niby błagając:

— Jestem bardzo nieszczęśliwy... zmiłuj się nademną, kochany panie!

Słowa te wymówił metys głosem tkliwym, wielka boleść, jakiej zdawał się doświadczać, nadawała jego twarzy, zwykle zimnej, nieczułej, jak bronzowa maska, wyraz tak rzewny, iż Dżalma struchlał i, schyliwszy się dla podniesienia metysa, rzekł z czułością:

— Mów... mów... ufność łagodzi udręczenia serca...

Metys przybrał taką minę, jak gdyby spalić się miał od wielkiego wstydu:

— Panie, ulituj się nademną, nie naigrawaj się ze mnie, najsroższe męczarnie nie wymogłyby na mnie tego wyznania... lecz ty, panie, synu królewski, ty raczyłeś powiedzieć swemu niewolnikowi... Bądź moim przyjacielem...

— A ten przyjaciel... jest ci wdzięczny za to zaufanie — rzekł żywo Dżalma — zamiast naśmiewać się z ciebie, pocieszy cię. Uspokój się... ja miałbym naśmiewać się z ciebie... ja?

— Zdradzona miłość... ściąga na siebie taką wzgardę, tyle dotkliwych szyderstw... rzekł — Faryngea z goryczą...

— Ale czy pewny jesteś, że cię zdradzają? — odrzekł łagodnie Dżalma.

— Niestety! panie... chciałbym temu wierzyć... ale nie śmiem nawet mieć nadziei...

— Ależ powiedz mi, kto wzbudził w tobie takie podejrzenia?..

— Jej oziębłość, którą mi czasem okazuje, pomimo danych dowodów czułości.

— Zmartwienie uwodzi cię... jeżeli nie masz innych powodów do powątpiewania o swej kochance...

— Ta kobieta... wyznaczyła schadzkę innemu mężczyźnie, którego przekłada nademnie... aż nadto pewny jestem...

Książę, rękę na ramieniu metysa położywszy, rzekł:

— Faryngeo... posłuchaj mnie... posłuchaj tylko, co ci powiem...

— Panie — rzekł metys, wzdrygnąwszy się, jak gdyby się przebudził — przebacz mi... gdyż...

— W takiem, jak teraz jesteś udręczeniu, w którem pogrąża cię twoje podejrzenie... nie w kimdziele rady szukać ci należy... szukać jej powinieneś u swego przyjaciela... a powiedziałem ci już, że jestem twym przyjacielem.

— Panie...

— Na tę schadzkę... która, jak mówisz, przekonać cię ma o jej niewinności... lub zdradzie kobiety, którą kochasz... na tę, mówię, schadzkę... udać się wypada.

— Och! tak — rzekł metys ponurym głosem, złośliwie się uśmiechając — tak... pójdę...

— Ale nie pójdziesz sam...

— Panie, nie pojmuję tego, co mi mówisz? — zawołał metys — kiedy wiesz kto pójdzie ze mną?...

— Ja...

— Ty, panie?...

— Na tę schadzkę pójdę z tobą i jeżeli nie mylą mnie moje życzliwe dla ciebie przeczucia... zdaje mi się, że fałszywe pozory uwodzą cię.

. . . .

Za nadejściem nocy metys i Dżalma, płaszczami się otuliwszy, wsiedli do fiakra.

Faryngea powiedział stangretowi, aby jechał do domu pani Sainte-Colombe, do tej powiernicy Rodina.

Wieczór u Saint-Colombe.

Dżalma i Faryngea, wsiadłszy do powozu, jechali do domu pani Sainte Colombe.

Podczas przejazdu z ulicy Clichy na ulicę Richelieu, gdzie było mieszkanie pani Sainte Colombe, Faryngea udawał, że jest pogrążony w wielkiem zmartwieniu; potem nagle rzekł do Dżalmy przytłumionym głosem:

— Panie... jeżeli się przekonamy, że jestem zdradzony... wtedy koniecznie wypada mi zemścić się.

— Pogarda i tak już straszną jest zemstą — odpowiedział Dżalma.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pierwszy krajowy Skład Gramofonów hurtowny i częściowy

Józefa WEKSLERA Lwów, ul. Sykstuska l. 2. Kraków, ul. Grodzka 71.

TRADE MARK

Poleca w bardzo wielkim wyborze oryginalne amerykańskie Gramofony i płyty najnowszych zdjęć, ze znaną marką ANIOŁKIEM, które wydają czyste i wygrane tony bez szumu. Jeneralne zastępstwo na całą Galicyę. Akcyj. Towarzystwo The. Gramofony L-td. C-o w Londynie. Centralna ekspedycya i zamiana płyt.

Cenniki darmo i opłatnie. Odznaczony na wystawie Lwowskiej Grand Prize. Odsprzedającym specyalną ofertę.

Światłą głowę

zdrowy sen, silne nerwy mamy, odkąd znamy działający odświeżająco, uśmierzający bóle, fluid Fellera z marką „Elsafluid". Próbny tuzin za 5 kor. franco wysyła E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 126 (Kroacya).
Maryan.
1107

Tylko co wyszło z druku dziełko p. t.:

Z przeszłości Hoszczy na Wołyniu

opowiedział
WOŁYNIAK.

Cena kor. 1·50

za nadesłaniem przekazem Kor. 1·90 wysyła odwrotną pocztą franco

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr. 708. 665g

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

PANNA

lat 19, mówią, że przystojna, średnio inteligentna, łagodnego charakteru, pracowita, religijna, posiadająca 1.000 Koron gotówką, oraz wyprawę; pragnie wyjść za mąż za człowieka ze stanowiskiem, porządnego, bez nałogów. Reflektanci zechcą pisać pod adresem: Kraków, poste-rest. A. B. C. okazicielce 10 Koron z roku 1904 Nr. 003072. 1240

Uczeń

znajdzie umieszczenie w zawodzie cukierniczym i fabrykacyi czekolady. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. Jan Michalik, Fabryka Czekolady. Floryańska l. 45. 128

Izolator biegły w izolowaniu rur parowych „Kieselgurem" mogący podjąć zaraz robotę na własną rękę, niech poda zaraz wysokość płacy dziennie lub od metra. Wiadomość: J. Zondra (szpital) Tarnów. 1339

Za mąż wyjdzie szatynka, przystojna, inteligentna, łagodnego usposobienia, z b. dobrego domu, posiadająca pewien kapitał wraz z zupełną wyprawą, za inteligentnego człowieka na lepszem stanowisku w wieku 40—45 lat. Na anonimy nie odpowie. Adres: Dla M. B. Gł. Ajencya Dzienników i ogłoszeń Kraków, ul. Sławkowska 2. 1338

Chłopiec młody, inteligentny, lat 16, poszukuje jakiejkolwiek praktyki. Łaskawe oferty przyjmuje Antoni Nenga Sanatoryum Dr. Dłuskiego w Zakopanem. 1344

Panna obznajomiona z czynnościami biurowemi, lub jako kasyerka sklepowa, poszukuje posady od 16 grudnia b. r. Wiadomość pod A. B. 1346 w Administr. „Nowin". 1346

Do sprzedania.

Sklep masarski z wędlinami od p. Wincentego Satałeckiego jest do odstąpienia. Wiadomość: w Sklepie masarskim ul. Starowiślna l. 10. 1336

Magiel tanio do sprzedania. — Krowodrza l. 30 (sklep). 1338

Uczeń
potrzebny do prakyki do cukierni
Adama Piaseckiego
Kraków, ul. Długa 12
Filia: ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 687

Wałeczki elastyczne

kit i Gips
do zaopatrywania dziur i okien od przeciągów i zimna.
Największy wybór 1258
LATAREK
stajennych i ręcznych, polecają
REIM i Spółka
Kraków.

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 769 67

Kupuje i sprzedaje
palta, futra, ubrania męskie i dziecinne. Ceny konkurencyjne.
Wojciech Sejmej
1289 ul. Stolarska 6.

Ogłoszenie.

Zwierzchność gminna Janowice, w pow. Wielickim odda w drodze licytacyi, budowę szkoły murowanej dwuklasowej. Licytacya ustna i ofertowa odbędzie się w sali Rady powiatowej w Wieliczce dnia 10 grudnia 1908 r. o godzinie 10 rano.

Plany i kosztorys można oglądać w sali Rady powiatowej w Wieliczce. Przysposobiony materyał do budowy wynosi 3.000 Kor.

Janowice, dnia 28/11 1908 r.
1342 Naczelnik gminy
Stanisław Kozioł.

Gdzie??
Na św. Mikołaja
PODARUNKI kupić stanowczo najkorzystniej
w fabryce cukrów, ciast, miodowników prowadzonej pod zarz. osobistym
ROMUALDA PIECZARKI,
15 Poselska 15
koło kościoła św. Józefa.

CHROMOFOTOSKOP
Nowość! — Godne zwiedzenia!
najnowsza zdobycz fotografii plastycznej
w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter. 1001
Przedstawia codziennie
Widoki w kolorach naturalnych.
Zmiana widoków każdego tygodnia.
Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do zwroku i regulatory do światła!
Hygien. oczyszczanie szkieł!
1001 Wstęp 10 centów.

Hotel Polski

w Krakowie, ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 kor. 40 hal. i wyżej. 19

Wyborna ½ f. 70 h **Herbata** proszkowa ¼ f. 70 h
Wyborna **KAWA CEYLON**
½ kilo 1 Kor. 72 hal.
w handlu **J. Piekły** w Podgórzu.
5 kilo wysyła opłacone. 1100

C. k. rządowo uprawniony
Zakład wojskowo-naukowy

emerytowanego maj. A. Kornbergera i K. Moschelego
Kraków, ul. Stachowskiego 15.
„Willa Wanda"
przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny pensyonat także dla uczniów szkół średnich. Nowe kursa wstępne i główne do
egzaminu inteligencyjnego
oraz do
egzaminu kadeckiego
rozpoczęły się
dnia 1 Września.
Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

Proszę żądać
darmo i opłatnie
mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.
Pierwsza Fabryka zegarków
HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brüx L. 1391 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek . . . K
Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek . . . . K
Niklowy budzik K 2.90, 3 sztuki K
Prawdziwy srebrny Remontoar o podwójnych kopertach . . K
Żadne ryzyko. Zamiana dozwolona, pieniądze z powrotem. 112

Codziennie
Przeszło 200 Pism
w 8 językach znajduje się
w **Czytelni Dzienników i Czasopism**
Mikołajska l. 6, p.
Wstęp 20 halerzy, abonament mies. 3 Kor., akadem. 2 Kor.
1062

Michał Nodzeński
Kraków, Floryańska 40.
poleca
znakomity chleb razowy czysto żytni dworski
oraz pszenny zalecany chorym na dolegliwości żołądka.

Michał Nodzeński
Kraków, Floryańska 40.
sprzedaje po najtańszej cenie
prawdziwy miód patokę na wagę.
(każdą ilość). 1329

Michał Nodzeński
Kraków, Floryańska 40.
otrzymał i poleca
Bośniackie śliwki i powidła.
Marmolady, konfitury i t. d

Michał Nodzeński
Kraków, Floryańska 40.
sprzedaje tanio
Rydze kiszone
i marynowane.

Michał Nodzeński
Kraków, Floryańska 40.
poleca wyborną
kiszoną kapustę
polską w cenie
12 halerzy za funt.

Wyśmienite Herbaty
rosyjskie, chińskie, cejlońskie w oryginalnem i własnem opakowaniu, ½ funta Kor. 1·—, 1·20 i 1·50 przy 1 Kilu franco poleca Wielka palarnia kawy, Handel kolonialny
H. JURKIEWICZ, Kraków, ul. Szewska 22. 1340

Salon „Ars" Ulica św. Jana l. 1. I-sze piętro. Stała wystawa dzieł sztuki, otwarta codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel od g. 10—1 i 2—4, oraz sprzedaż rzeźb i obrazów najznakomitszych artystów polskich, zmarłych i żyjących. 891

Wózek dziecinny na gumach w dobrym stanie do sprzedania. Jagiellońska 9. II p 1337

Na św. Mikołaja

poleca fabryka **wyrobów** cukierniczych
J. Siermontowskiego
w KRAKOWIE, ul. Bracka
Ozdobne pierniki
1334 **Mikołaje.**
Sławne z dobroci cukry deserowe.
Czekoladki — Karmelki, Herbatniki.
Ozdobne pudełka z cukrami ½ kg. brutto 2 K.

Mięso potaniało!

w jatkach Poddominikańskich od strony ulicy Poselskiej pod Nr. 32.
Mięso wołowe z części tylnej kgr. kor. 1·12.
Mięso woł. z części przedniej kgr. kor. 0·96.
Zapewniając szybką i rzetelną obsługę polecam się łaskawej pamięci
Z uszanowaniem 1328
Stanisław Wereszczyński
w jatkach Poddominikańskich 32

Mleczarnia Warszawska

w Krakowie
ul. Wiślna l. 8, róg ulicy Gołębiej
poleca
znakomite śniadania, obiady i kolacye, po cenach bardzo przystępnych. Potrawy mięsne i jarskie, przyrządzone na sposób domowy i tylko na świeżem maśle. Znakomita kawa, herbata i t. d. Duży wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Bilardy amerykańskie najnowszej konstrukcyi.
Zarząd dokłada wszelkich starań aby Sz. PT. Publiczność wszechstronnie zadowolić. 1259

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje **4 h.**, pierwsze liczy się **potrójnie**; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY ... M. JAWORNICKI KRAKÓW

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi
Jana WOLNEGO
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6.
83

Mężowi
miłą niespodziankę zrobi żona papierosem swej pracy, gdy kupi dobrego tytoniu i znanych ze swej dobroci hygienicznych
Tutek Paschalskiego
Wszędzie do nabycia
Znak ochronny wieża Eifel.

Pierwszy Galicyjski Polski Zakład Zoologiczny
Kazimierza Waltera

Kraków, ul. Sławkowska 31
(obok plantacyi)
poleca po najniższych cenach czysto rasowe psy, króliki, koty angorskie, drób, egzotyczne i śpiewające ptaki, papugi itp.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1298

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta
Dra M. Harveya:
„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".
Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.
Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.
Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków Rynek gł. 8.

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16. (sklep)
Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

„MAISON BÉBÉ"
Kraków, ul. Grodzka 6, w podwórzu.
Konfekcya dziecięca
dla dziewczątek i chłopczyków.
Specyalność: 1002
Płaszczyki, żakiety, sukienki, ubranka etc.
Doborowy towar, z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie.

Pracownia sukien „JÓZEFINY"
Uczennicy B. Hersego z Warszawy.
Przyjmuje suknie do roboty. — Fasony paryskie. — Ceny przystępne.
Poleca się łaskawym względom Szanownych Pań
Ulica Wolska L. 28, II piętro w oficynie. 1287

Masażysta

bardzo dobrze obznajomiony ze swoim zawodem poleca się PT. Publiczności. Wiadomość: Ogrodowa 3 parter.

Najwyższe odznaczenie światowe!
Najprzedniejszą
Herbatę Cejlon
„Rangalla Cejlon Tea"
pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow. czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.
poleca
A. Hawełka, w Krakowie
c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.
Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 1274

Najwyższe odznaczenie na wystawach w Brukseli, Paryżu i Londynie.
Gładkie ręce **Białe ręce**
ma kto używa
Leukoderma
lepsze od niemieckiego wyrobu.
Pierwsza Drogerya, Laboratoryum chem. kosm.
J. Wiśniewski & K. Jędrzejowski
Kraków, Stradom 7. 1271

MEBLE
od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich
poleca
KAJETAN DUDZIAK
Kraków,
Floryańska 36, I p.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.